

## Wiadomość Tygodnia

### PAULINI ROZPOCZĘLI ROK JUBILEUSZOWY SWOJEGO ZAŁOŻYCIELA



Zakon Paulinów zainaugurował w poniedziałek, 20 stycznia, całoroczne obchody 750. rocznicy śmierci bł. Euzebiusza z Ostrzyhomia, swojego założyciela. Dla całej wspólnoty zakonnej, zarówno w Polsce, jak i na całym świecie, jest to jedno z najważniejszych wydarzeń w 2020 r.

Na Jasnej Górze Msza św. inauguracyjna odprawiona została w Kaplicy Matki Bożej o godz. 7.00. Na uroczystej Eucharystii pod przewodnictwem o. Michała Lukoszek, wikariusza generalnego Zakonu Paulinów zgromadzili się ojcowie i bracia paulini na czele z przeorem Jasnej Góry o. Marianem Waligórą.

#### *Od samotni pustelni do wspólnoty klasztoru mnichów*

„Ten szczególny czas pragniemy przede wszystkim wypełnić modlitwą dziękczynną za wszelki Boże dary i łaski, jakie pauliński Zakon doświadczał poprzez stulecia swojego istnienia, ale także chcemy na nowo odczytywać duchowość i charyzmat bł. Euzebiusza, szczególnie w kontekście czasów, w których żyjemy – powiedział rozpoczynając Mszę św. o. Michał Lukoszek – Chcemy zaczerpnąć z tego skarbcza duchowego bogactwa, by sami, jako paulini, dążyć do coraz doskonalsze-

go zjednoczenia z Bogiem, ale także do Boga prowadzić tych ludzi, którzy szczerym sercem Go szukają”.

„Możemy nauczyć się od bł. Euzebiusza rozmodlenia i zakochania się w Bogu, którego owocem jest autentyczna i zdrowa miłość bliźniego – podkreślał w homilii o. Lukoszek – Tego, wydaje się, potrzebuje w sposób szczególny dzisiejszy człowiek. Paradoksalnie pragnie on w głębi serca tego, czego nie może on kupić za pieniądze, jest to coś, czego może doświadczyć jedynie za darmo od drugiego człowieka, a przede wszystkim od Boga, jest to: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. A to przecież nic innego, jak owoce Ducha Świętego, o których pisze św. Paweł w Liście do Galatów. Niech Boża Matka oraz błogosławiony nasz ojciec Euzebiusz upraszają nam u Boga łaskę, byśmy na nowo odkrywali pauliński charyzmat, jako rozkochanie się w Bogu oraz prowadzenie ludzi do Boga drogą braterskiej życzliwości”.

W dniu inauguracji Roku bł. Euzebiusza ojcowie paulini oficjalnie otworzyli także wystawę poświęconą swojemu założycielowi oraz historii Zakonu Paulinów, którą można zwiedzać w jasnohorskiej Sali Rycerskiej.

16 listopada 2004 Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, zatwierdzając nowy kalendarz liturgiczny paulińskiego Zakonu, zezwoliła na włączenie do niego pod dniem 20 stycznia święta bł. Euzebiusza z Ostrzyhomia.

*o. Stanisław Tomoń*

## IN CRUCE SALUS! – W KRZYŻU ZBAWIENIE!

20 stycznia przypada liturgiczny dzień pamięci błogosławionego Euzebiusza z Ostrzyhomia, pierwszego prowincjała Zakonu Paulinów. Euzebiusz jest uznany za założyciela jedyne go średniowiecznego zakonu powstałego na Węgrzech, który od XIII w. działa do dzisiaj.

Euzebiusz – po węgiersku Özséb – urodził się w Esztergom około 1200 roku. Nie znamy już jego rodziców, a historyk Gergely Gyöngyösi, historyk pauliński, enigmatycznie mówi, że pochodził ze słynnej węgierskiej rodziny. Był wykształcony i należał do kapituły założonej przez św. Stefana. Jego biograf opisuje go jako skromnego, cichego, poważnego chłopca: modlitwa, post, medytacja. Jego uderzająca miłość do samotności polegała na tym, że czuł się dobrze, gdy pociągały go studia.

Jako kapłan „codziennie odprawiał Mszę z głęboką czcią”. Rozdzielał dochód wśród biednych, poświęcając się czytaniu, studiowaniu, pisaniu. Tęsknił za pustkowiem lasów Pilis, ale jego plan został opóźniony przez inwazję Tatarów. W tym czasie wielu pustelników mieszkało w górach wokół Esztergom. Kiedy udawali się do miasta, aby sprzedać swoje wyroby i zapewnić sobie niezbędne artykuły, zwykle odwiedzali dom Euzebiusza. Rozmowy z nimi wprowadziły Euzebiusza na drogę wyboru samotności.

Jego zadaniem było odnowienie życia duchowego. Euzebiusz patrzył z radością i uznaniem na pracę dwóch zakonów, dominikanów i franciszkanów, ale nie dołączył do nich. Czuł, że potrzebuje czegoś więcej. Po czterech latach odbudowy po inwazji tatarskiej, Euzebiusz zrezygnował z kanonii w Esztergom, i za pozwoleniem abpa Istvána Vancsai, w 1246 r. uszedł do skalistej grotty pod Szántó. Wybrał życie pustelnika, aby przez modlitwę i post zadośćuczynić za swój naród. Dzięki temu spełnił również życzenie arcybiskupa, który w swojej modlitwie polecił mu swój okręg i kraj.

Przed jaskinią pustelnika z Pilis stanął krzyż obok źródła, zgodnie z hasłem i przekonaniem Euzebiusza: „In Cruce salus”. Później poświęcił także świątynię zjednoczonych mnichów paulińskich ku czci Świętego Krzyża. Dlatego w średniowiecznych i późniejszych kościołach paulinów, oprócz ołtarza głównego, najpiękniejszy ołtarz był zawsze poświęcony Świętemu Krzyżowi.

Dawno, dawno temu Euzebiusz miał cudowną wizję, która była kluczowa dla jego życia. Pewnej nocy podczas modlitwy ujrzał wiele małych płomieni w lesie. Płomienie zbliżyły się do siebie i ostatecznie połączyły w ognistą wiązkę. Euzebiusz odczuł, że to dziwne zjawisko było niebiańskim znakiem, ostrzeżeniem, by zjednoczyć rozproszonych pustelników.

W 1250 r. wzniesiono kościół na wzgórzu nad Pilisszántó, nad doliną Keszthely, dla upamiętnienia odkrycia Świętego Krzyża. Euzebiusz następnie przeszedł przez większe skupiska pustelników w kraju. Najpierw przybył do pustelników na Wzgórzu Świętego Jakuba w pobliżu Peczu i poprosił o przepisy biskupa Bartłomieja. Dwa klasztory połączyły się i Euzebiusz został wybrany na pierwszego prowincjała. Euzebiusz następnie udał się do Rzymu ze swoimi towarzyszami, aby uzyskać zgodę i potwierdzenie Stolicy Apostolskiej. Udało mu się zdobyć patronat św. Tomasza z Akwinu u papieża Urbana, który zatwierdził zakon.



Euzebiusz spędził dwadzieścia cztery lata w klasztorze i przez dwadzieścia lat organizował, kierował i rządził swoimi wspólnotami, które jako pustelnik oddał pod opiekę św. Pawła z Teb, pierwszego pustelnika, który zapoczątkował ten sposób życia. Euzebiusz uczestniczył w soborze w Esztergom w 1256 r. jako przełożony prowincji. Podpisał protokół z posiedzenia rady: „Euzebiusz prov. Ord. S. Pauli Primi Eremitae” (Euzebiusz prowincjał Zakonu Św. Pawła Pierwszego Pustelnika). Ta oficjalna nazwa została skrócona do nazwy całego Zakonu jako paulini.

Euzebiusz zmarł 20 stycznia 1270 r. w Pilisszentkereszt. Na łożu śmierci zachęcał swoich braci, aby przestrzegali zasad, kochali się bratersko i dawali dobry przykład. Został pochowany w grobie kościoła, który sam założył. Zakon otrzymał ostateczną aprobatę w 1308 roku. Wtedy paulini oficjalnie jako zakon zaczęli żyć według reguły św. Augustyna.

Paulini mieszkają teraz w czterech domach na Węgrzech i jednym w Transylwanii. Ponadto setki mnichów paulinów żyją na całym świecie, w większości w Polsce. Sercem życia zakonu jest cześć Maryi. Żyjąc w ten sposób, mnisi noszą białe szaty, odmawiają różaniec, z wielką gorliwością obchodzą święto Maryi i przestrzegają celibatu. Większość klasztorów została zbudowana w miejscach kultu. Pierwsi mnisi z klasztoru na Jasnej Górze, założonego w 1382 r., byli paulinami z Węgier i nadal są strażnikami tej świątyni. Częstochowa jest obecnie centrum życia religijnego w Polsce.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## Wiadomości krajowe

# INICJATYWY ZWIĄZANE Z ROKIEM BŁOGOSŁAWIONEGO EUZEBIUSZA

O węgierskich początkach Zakonu Paulinów oraz o postaci bł. Euzebiusza, założyciela Zakonu Paulinów, opowiada jubileuszowa wystawa otwarta 20 stycznia w Sali Rycerskiej na Jasnej Górze.

„To będzie taka dobra lekcja dla pielgrzymów, którzy kojarzą paulinów tylko z Jasną Górą, żeby zobaczyli, że Zakon ma taką bogatą historię, i że paulini przybyli tutaj z Węgier, i tam są nasze korzenie. Ta historia jest bardzo bogata i inspirująca” – mówi o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry.

Już w najbliższą sobotę, 25 stycznia dotrze z Węgier na Jasną Górę „PALOS-BUS” – mobilna wystawa o paulinach i ich założycielu. Wyjątkowe mobilne muzeum przygotowali węgierscy paulini. Ekspozycja w nowatorski sposób stara się ukazać atrakcyjność życia zakonnego, opartego na ośmiu błogosławieństwach – wyjaśnia o. Mariusz Tabulski, definitor Zakonu Paulinów. „Mowa jest o habicie, o historii naszego Zakonu, o klasztorach paulińskich, ale również o Matce Bożej Jasnogórskiej Królowej Polski, Królowej Węgier. Dowiemy się, co jest ukryte w sym-

bolice herbu jasnogórskiego, będziemy mogli poznać najwybitniejszych twórców paulińskich, ale też naszych ofiarników w duchu błogosławieni-prześladowani, mamy na myśli prześladowania tatarskie, tureckie i za czasów komunizmu. Pokazana będzie również historia bł. Euzebiusza i różne dzieła paulińskie, te stare i te nowe”.



Wystawa interaktywna będzie zaopatrzona w kody QR, co umożliwi pielgrzymom pogłębienie wiedzy i skorzystanie z dodatkowych materiałów: filmów, zdjęć, muzyki, fotografii czy wywiadów z zakonnikami. Ekspozycja dostępna będzie w języku polskim, węgierskim i angielskim. Mobilne muzeum na dziedzińcu jasnogórskim będzie otwarte dla pielgrzymów w sobotę i niedzielę 25 i 26 stycznia. Potem auto-

bus pojedzie do największych klasztorów paulińskich: Świdnicy, Wrocławia, Wieruszowa, Torunia i Warszawy. Na Jasną Górę powróci na początku lutego. O bł. Euzebiuszu, przeszłości i współczesności białych mnichów opowiada także cykl filmowy na kanale YouTube pt. „Płomyki w Zakon zebrane – 12 rozmów o duchowości”. O tym projekcie opowiada o. Michał Legan: „Będziemy próbowali w tych krótkich filmach rozmawiać o kolejnych rysach duchowości bł. Euzebiusza z różnymi gośćmi. To jest taka bardzo dobra okazja, żebyśmy my paulini, ale także ci wszyscy, którzy nasz Zakon kochają, którzy mu towarzyszą, żebyśmy spojrzeli wspólnie na życie i dzieło błogosławionego Euzebiusza”.

Kolejne odcinki publikowane będą 11 dnia każdego miesiąca 2020 roku na portalu YouTube /informacje na stronie: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com).

Szczegółowy harmonogram obchodów jubileuszu odnaleźć można na stronie [www.cbe.paulini.pl](http://www.cbe.paulini.pl) w zakładce: „Rok Euzebiusza”.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## WSPÓLNA MODLITWA CHRZEŚCIJAN W DOMINIKANÓW W KATOWICACH

Chrześcijanie różnych wyznań zgromadzili się w niedzielę na wspólnej modlitwie w kościele pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Katowicach.

Liturgia w kościele ojców dominikanów była centralnym elementem śląskich obchodów Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. W tym roku obchodzony jest on pod hasłem „Życzliwymi bądźmy” zaczerpniętym z Dziejów Apostolskich. Uroczystym Nieszporom przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej Marek Szkudło.

– To nabożeństwo temu służy, żebyśmy wyszli stąd i czuli, że nie tylko przez godzinę, czy pół mamy być w jedności, ale że nasza codzienność ma być otwarciem się na drugiego człowieka – mówił bp Marek Szkudło. – O to prosimy Ducha Ojca i Syna – zaznaczył duchowny.

Homilię wygłosił bp Marian Niemiec z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. – Kiedy śpiewaliśmy Psalmę nasza myśl była taka, że chyba Pan Bóg patrzy na nas i się raduje z nas. Bo

Apostoł Jan widział w Objawieniu zbór, tłum ludzi, którzy przyszli z różnych narodów, języków i wspólnie razem oddawali chwałę Panu Bogu – mówił luterański biskup.

W rozmowie z Radiem eM bp Niemiec porównał ekumenizm do łodzi – Ruch ekumeniczny rozpoczął się, kiedy Kościoły postanowiły wsiąść wspólnie do tej łodzi, której masztem jest krzyż, czyli w środku jest Jezus Chrystus – tłumaczył katowicki zwierzchnik luterański.

– Żeby wejść do tej łodzi, trzeba było pozostawiać na zewnątrz różnego rodzaju bagaż tradycji. Ta łódź przechodzi różne zawrowania, ale – ponieważ Jezus jest w środku – to płyniemy ciągle do przodu. Nie wiemy dokąd – pozostawiamy to Panu, On nas zaprowadzi – przekonywał bp Niemiec, który pełni także funkcję przewodniczącego Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej.

– O jedność się modlimy, taką jedność bycia razem – mówi ojciec Tomasz Golonka, dominikanin, przeor klasztoru i proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Katowicach.

– Modlimy się też o jedność doktrynalną, ale też o umiejętność mieszkania w jednym mieście, robienia razem różnych rzeczy, nawet jeżeli tej doktrynalnej jedności jeszcze nie ma – mamy jednak nadzieję, że kiedyś będzie – wskazywał dominikanin.

Ks. dr Adam Palion, delegat metropolity katowickiego ds. ekumenizmu zaznacza, że najbardziej znaną formą współpracy pomiędzy Kościołami chrześcijańskimi jest świeca Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. – Akcja prowadzona jest przez katolicką Caritas, ewangelicką Diakonię i prawosławną Eleos – wylicza ks. Palion.

Oprócz tego, jak zaznaczył, parafia mariacka w Katowicach i pobliska parafia luteraska robią wspólne festyny charytatywne dla dzieci Śródmieścia Katowic, są też wspólne konkursy biblijno-ekumeniczne oraz wspólne akcje dotyczące ekologii i pomocy potrzebującym. Od 5 lat w archidiecezji katowickiej trwa inicjatywa pod nazwą Akademia Ekumeniczna.

– Spotykamy się co miesiąc w Bibliotece Śląskiej w Katowicach na wykładach, które są tematyczne – w tym roku poru-

szamy temat liturgii w Kościołach chrześcijańskich. Wykłady są otwarte, więc każdy może przyjść – zachęca ks. Palion.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan odbywa się co roku między 18 a 25 stycznia. To czas, gdy chrześcijanie różnych wyznań spotykają się na całym świecie na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach, koncertach itp.

Kolejne nabożeństwa ekumeniczne w regionie odbędą się w kolejnych dniach m. in. w kaplicy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, w Kaplicy I Zboru Kościoła Chrześcijan Baptystów w Katowicach, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, czy w bazylice pw. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## ROCZNICA PRZYBYCIA OBLATÓW NA ŚWIĘTY KRZYŻ

Rok 2020 dla Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej posługujących w Polsce jest rokiem jubileuszowym. W tym roku świętujemy 100 – lecie Polskiej Prowincji.

Rok jubileuszowy poprzedzony został ważnymi wydarzeniami. Wspomnieć choćby rok 2017, kiedy to oblaci na czele z Prowincjałem Pawłem Zającem OMI dokonali na Jasnej Górze zawieszenia Polskiej Prowincji i wszystkich oblatów Czarnej Madonnie. Kolejny rok 2018 był czasem peregrynacji relikwii Krzyża Świętego po domach i placówkach oblackich a ostatni rok 2019 nawiedzenia kopii obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Ważnym momentem dla polskich oblatów był także udział w ubiegłorocznym majowym odpuszczeniu w sanktuarium w Piekarach Śląskich, podczas którego wspomniano pionierów Polskiej Prowincji.

W obchodzony jubileusz 100 – lecia powstania struktur naszej rodziny zakonnej na ziemiach polskich wpisuje się 84. rocznica przybycia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej do najstarszego polskiego sanktuarium na Świętym Krzyżu. 16 stycznia 1936r. w samo południe o. Jan Kulawy OMI przekroczył próg świętokrzyskiego sanktuarium i klasztoru obejmując tym samym posługę duszpasterską na Świętym Krzyżu. Tak kronikarz klasztoru zanotował ten fakt: *gdy straż więzienna zatrąbiła hejnał południowy o godz. 12-tej, ojciec Jan Kulawy wkroczył w progi klasztoru. 17 stycznia odprawił pierwszą Mszę świętą na Świętym Krzyżu w asyście ks. Piotrowicza.*

*Dlaczego Oblaci na Świętym Krzyżu?*  
– W marcu 1932 roku dwóch oblatów o.

Jan Kulawy OMI oraz o. Antoni Grzesik OMI w niedalekim Wąchocku prowadzili misje parafialne. I właśnie podczas tej pracy ks. prałat Świetlicki – proboszcz z Wierzbnika – podsunął myśl, aby Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej przejęło klasztor i sanktuarium na Świętym Krzyżu. Kolejny raz, ci sami oblaci, kilka miesięcy później – we wrześniu – głosząc misję u prałata Świetlickiego usłyszeli ponownie zachętę do przejęcia klasztoru na Łyścu.



*Jaka była reakcja, wrażenia oblatów, gdy zobaczyli sanktuarium i zabudowania klasztorne?* – Dla ojca Jana Kulawego OMI – miejsce to – wydało się pozytywne dla kleryków oblackich jako miejsce do spędzenia wakacji. Otoczenie – krajobraz, góry – i fakt, że w tej części Polski oblaci nie mieli jeszcze żadnej placówki sprawiły, że o. Jan napisał list do ówczesnego prowincjała. Jednak oblaci wchodzący w skład tzw. Rady Prowincjalnej wysunęli pewne wątpliwości związane z istnieniem na Świętym Krzyżu więzienia, które wówczas określano mianem „polskiego Sachalina”. – Trzy lata później w 1935 roku Administrator Apostolski diecezji sandomierskiej ks. prałat Antoni Kasprzycki oficjalnie przedstawił prośbę o przejęcie Świętego Krzyża przez oblatów. Mimo upływu czasu wśród oblatów żyły ciągle wątpliwości: obecność więzienia, zrujnowane zabudowania klasztorne, odległość od komunikacji. Jednak list ks. Kasprzyckiego i zabiegi o. Jana Kulawego OMI u Ojca Generała sprawiły, że ostatecznie Rada Generalna wyraziła zgodę, aby Oblaci z Polski przejęli Świę-

ty Krzyż. Tak oto przedstawiają się fakty związane z pojawieniem się oblatów na Łyścu.

– Spośród oblatów w Polsce, wybrano o. Jana Kulawego OMI, aby rozpoczął posługę na Świętym Krzyżu. To bardzo znaczące i ważne bowiem to właśnie o. Jan jako pierwszy oblaci ukochał, umiłował świętokrzyskie sanktuarium i do chwili aresztowania przez Gestapo trwał na straży i spalał się dla Boga i Kościoła w sanktuarium. O. Jan Kulawy OMI urodził się 5 maja 1872 roku w Leśnicy (diecezja opolska). Pionier Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Niestrudzony i pełen samozaparcia misjonarz ludowy. Wielki strateg, ogromnej energii życiowej, nie-spożytej pracowitości. Surowy dla samego siebie, o wielkim i dobrym sercu dla innych. Zginął jako męczennik w obozie w Auschwitzu.

*Oblaci ukochali ruiny...* – Dziś w kolejną, już 84. rocznicę przybycia oblatów na Święty Krzyż, możemy powiedzieć, że przez wszystkie minione dekady, nie sami, ale wspólnym wysiłkiem wielu serc – oblacom udało się odbudować wszystko! To także potwierdzenie znanego wśród nas powiedzenia, że cystersi ukochali doliny, benedyktyni góry a oblaci ruiny.

– Wielkim skarbem i dobrem dla życia i funkcjonowania sanktuarium i klasztoru jest obecność na Świętym Krzyżu od blisko 70. lat nowicjatu Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Z kilkuletnią przerwą nowicjat istnieje i kształtuje przyszłych oblatów do dnia dzisiejszego.

*Dziękczynienie i prośba o modlitwę...* – Dziś Święty Krzyż – duchowa stolica regionu świętokrzyskiego – świadek świętości polskiego narodu, ostoja polskości i wiary dzięki mądrości i ogromnego zaangażowania – wielu pokoleń Benedyktynów a od 1936r.

Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej obecnych kustosz sanktuarium – nadal jest miejscem, gdzie wielu ludzi poszukuje wartości, tożsamości i sił dla życia duchowego, wychowania chrześcijańskiego oraz patriotycznego nowych pokoleń Polaków. Wielką rolę jaką świętokrzyskie sanktuarium odgrywało i nadal odgrywa została doceniona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę, który 15 marca 2017 roku wpisał Święty Krzyż na prestiżową listę Pomników Historii.

– Kiedy dziękujemy Bogu za obecność oblatów na Polskiej ziemi oraz za 84.

lata służby i służby w sanktuarium, możemy powiedzieć, że Święty Krzyż żyje po oblaku, ożywiany jest duchem synów Świętego Eugeniusza de Mazenoda. Świętego, który w pewnym momencie swojego młodego, burzliwego życia odnalazł Boga. Odnalazł Miłość Ukrzyżowaną. Dziś po latach naszej służby tu w tym miejscu rozumiemy dlaczego jesteśmy kustoszami świętej relikwii Chrystusowego Krzyża. To nie przypadek. Przecież ten krzyż nosimy za pasem naszego stroju zakonnego, ten znak zwycięstwa dobra nad złem, życia nad śmiercią, wyróżnia nas spośród innych kapłanów.

– Dziękujemy wszystkim, którzy modlitwą, cierpieniami i darami serca wspierają naszą służbę duszpasterską w świętokrzyskim sanktuarium i prosimy o dar nieustannej modlitwy w naszej intencji, abyśmy z gorliwością i zapałem w duchu pokory potrafili służyć Bogu, Kościołowi i pątnikom przybywającym do tego świętego miejsca. Prosimy o modlitwę za wszystkich Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej rozsiadanych po całym świecie, aby każdy oblat rozpałał w sobie na nowo gorliwość o zbawienie dusz.

Za: [www.swietykrzyz.pl](http://www.swietykrzyz.pl)

## GENERAŁ FRANCISZKANÓW Z WIZYTĄ W POLSKICH SEMINARIACH

Generał franciszkanów, o. Carlos Alberto Trovarelli OFMConv odwiedził dwa polskie wyższe seminaria duchowne w Krakowie i Łodzi-Łagiewnikach.

To jego pierwsza wizyta w Europie Środkowo-Wschodniej po wyborze na urząd najwyższego przełożonego w maju zeszłego roku.

„Przyjechałem do Was, aby poznać domy formacyjne w Krakowie i Łodzi, które są bardzo ważne dla całego zakonu. Polska przecież stanowi 1/3 zakonu. Ponadto macie wielkie doświadczenie. A doświadczenie jednej części zakonu może być pomocne dla innej. Chcę uczyć się od Was” – zapewniał gość z Rzymu. „Jesteście bogactwem dla zakonu. Tutaj tętni życie. Bardzo się cieszę z tej wizyty” – dodał.

Najwyższy przełożony zachęcał do zaangażowania się w dzieło misyjne Kościoła, do miłości, do głoszenia jej całemu światu, zwłaszcza na peryferiach, obrzeżach, w miejscach najtrudniejszych. „Jesteśmy powołani do tego, aby czynić dobro z pasją i miłością. Cały zakon w obecnym czasie jest zaproszony do tego, aby być jak najbardziej szczodrym, hojnym” – przekonywał.

Ojciec Generał zarówno w Krakowie, jak i w Łodzi spotkał się z braćmi klerykami oraz ich wychowawcami i profesorami. Zwiedził seminaria i biblioteki. Osobne zebranie odbył z przełożo-

nymi trzech polskich prowincji: krakowskiej, warszawskiej i gdańskiej. Wspólnie z prowincjałami: o. Marianem Gołąbem, o. Wiesławem Pyzio, o. Tomaszem Rytko i o. Wojciechem Kuli-giem (elekt) oraz sekretarzem ds. formacji FEMO o. Piotrem Szczepańskim debatowali m.in. na temat formacji początkowej w Polsce i na misjach.



Podczas trzech dni pobytu w Polsce (13-15 stycznia 2020 r.) o. Carlos Alberto Trovarelli po drodze odwiedził sanktuarium maryjne na Jasnej Górze i w Niepokalanowie. Towarzyszył mu definitywator generalny ds. Federacji Europy Środkowo-Wschodniej o. Tomáš Lesňák.

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## W BACHLEDÓWCE PAULINI TWORZĄ DOM PAMIĘCI KARD. WYSZYŃSKIEGO

Prymas Tysiąclecia spędzał tutaj wakacje w latach 1967-1973.

Do Bachledówki prowadzi wspinająca się wśród hal droga. Im wyżej, tym mniej zabudowań. – W czasach, gdy na wakacje przyjeżdżał tu kard. Wyszyński, nie było nic. Tylko hale i lasy. I widoki na Tatry, Gorce, Beskidy – opowiada o. Jerzy Kielech, paulin, proboszcz parafii Matki Bożej Jasnogórskiej, królującej nad Podhalem w jednym z najwyższych położonych kościołów w Polsce.

Do Bachledówki zapraszał prymasa generał paulinów o. Jerzy Tomziński. Musiał to zaproszenie przyjąć, bo i sami górale prosili. „Było to takie zaproszenie, że z nim nie można było za bardzo dyskutować, tylko trzeba było posłuchać. Tak serdecznie prosili, że nawet mi zagrozili” – wspominał kard. Wyszyński żartobliwie podczas swoich pierwszych wakacji u paulinów w lipcu 1967 roku. Potem jeździł co roku, aż do 1973 r., kiedy lekarze, ze względu na problemy z krążeniem i słabe serce, zabronili mu wypraw na Podhale.

Czuł się na tym wzgórzu bezpiecznie. Po tej stronie góry jest 8 km lasów i hal, wokół pusto. Gdy spadł deszcz, droga była nie do przejechania. Dodatkowo

górale otaczali wzniesienie kordonem. Pilnowali go i nie wpuszczali nikogo, kto budził podejrzenia. Ubecy oczywiście mieli swoje metody i gdy prymas rozpoczął swoje wakacje w Bachledówce, wynajmowali w okolicy domki jako letnicy i wszelkimi sposobami starali się tu dotrzeć. Wiedzieli o tym i kardynał, i górale. Dostał od nich nawet ciupagę do obrony przed tajniakami.

Kardynał Wyszyński lubił towarzystwo miejscowych. Wychodził w swoim charakterystycznym białym płaszczu na hale, brał różaniec i brewiarz, i szedł, podpierając się laską. Spotykał ludzi, którzy grabili siano, dzieci zbierające w lesie grzyby czy jagody. Modlił się z

nimi, rozmawiał. Cenił sobie ich otwartość, serdeczność i szczerłość.

Kilku chłopaków służących prymasowi do Mszy, biegających po lesie, gdy ten wychodził na spacer, to dziś poważni kapłani, niektórzy w zakonie paulinów, jak o. Stanisław Jarosz. – Spotkałem go tu kiedyś w lesie. Szedł pochylony z różańcem w rękach splecionych z tyłu. Ja „pochwalonego” powiedziałem, on się zatrzymał, wyprostował i pyta: „Jak masz na imię?”. Ja mówię: „Stasek”. „Gdzie lecis?” – pyta dalej. „A do Miętustwa” – odpowiadam. I tak pogadaliśmy chwilę – wspomina dzisiaj. – Tak sobie wtedy pomyślałem: „Ja, taki smarkacz, a on mnie tak potraktował, jakbym był dyplomatą czy kimś innym”. Taki był, powiedziałbym, dużej kultury, prawdziwy dżentelmen – dodaje.

Mieszkańcy okolicznych miejscowości przekazują sobie opowieści o spotka-

niach z przyszłym błogosławionym. Uzbierało się sporo pamiątek z tego czasu, są zdjęcia, wspomnienia, poezje, są też zapisane homilie głoszone w Bachledówce przez Prymasa Tysiąclecia.



– Chcemy uwiecznić to, co tu się dokonywało, i przekazać kolejnym pokoleniom nauczanie kard. Wyszyńskiego o ojczyźnie, patriotyzmie, o rodzinie, o problemach społecznych, bo to wszystko jest niezmiennie aktualne – podkreśla proboszcz kościoła w Bachledówce. W

tym celu paulini wznoszą Dom Pamięci, który będzie pełnił funkcję edukacyjną, ale ma też służyć pielgrzymom i turystom jako miejsce odpoczynku.

Dom Pamięci będzie wpisany w krajobraz Podhala. Konstrukcja nawiązuje do tradycyjnej architektury góralskiej. Przykryty dwuspadowym stromym dachem, posadowiony na stoku budynek będą okalały tarasy widokowe, bo ze wzgórza roztacza się niezwykły widok na panoramę Tatr. – Projekt powstawał długo. Swoją „podróż” rozpoczęliśmy od form najprostszych, nawiązujących do chochołowskich szałasów pasterskich, ale efektem końcowym zbliżyliśmy się do twórczości Stanisława Witkiewicza – wyjaśnia architekt Piotr Chuchacz. Muzeum ma być nowoczesne, multimedialne i interaktywne.

Za: [www.krakow.gosc.pl](http://www.krakow.gosc.pl)

## Spektakl o Współzałożycielu Chrystusowców

Na zaproszenie Zgromadzenia Sióstr Misjonek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej z Moraska, 12 stycznia klerycy oraz mieszkańcy domu głównego mogli uczestniczyć w sztuce teatralnej, przygotowanej przez mistrzynię postulatki sióstr misjonek s. Małgorzatę Żołądek MChR, a poświęconej o. Ignacemu Posadzemu SChr. Scenariusz obejmował lata jego dorastania, odkrywania powołania, a jako już kapłana - odwiedzającego naszych rodaków w Ameryce Południowej. W sztuce nie zabrakło oczywiście wątku związanego z propozycją kard. Hlonda do organizacji Towarzystwa Chrystusowego.

Wielki zamysł Prymasa sięgał znacznie dalej, bowiem za polskimi emigrantami mieli podążać: kapłan, brat i siostra zakonna. Na bazie tej myśli jest organizowane później Zgromadzenie Sióstr Misjonek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. W rolę bohaterów sztuki wcieliły się postulantki, a głosu ks. Posadzemu i jego ojcu udzielił jeden z chrystusowców. Spektakl wzbogacony był o liczne efekty multimedialne, bowiem zrealizowano także kilka scen w ramach teatru cieni.



Na zakończenie kilka wspomnień związanych z osobą ks. Ignacego, z własnej pamięci przytoczyli obecni ks. Antoni Klein SChr oraz ks. prof. Bernard Kołodziej SChr, którzy spotkali o. Posadzego osobiście.

Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## Oświadczenie Karmelitów Bosych

W związku z zamieszczeniem powstałym podczas udzielania Komunii Świętej panu Szymonowi Hołowni pragniemy wyrazić ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji. Nie powinna ona mieć miejsca – podkreśla o. Piotr Ziewiec OCD, administrator parafii na warszawskim Solcu, w opublikowanym dzisiaj oświadczeniu.

### Publikujemy treść oświadczenia:

W związku z zamieszczeniem powstałym podczas udzielania Komunii Świętej panu Szymonowi Hołowni pragniemy wyrazić ubolewanie z powodu zaistniałej

sytuacji. Nie powinna ona mieć miejsca. Odpowiedzialny za zamieszczenie został upomniany i pouczony o zasadach udzielania Komunii w Kościele katolickim.

O. Piotr Ziewiec OCD  
Administrator parafii Trójcy Świętej

Oświadczenie odnosi się do sytuacji opisanej w mediach społecznościach przez Szymona Hołownię. „Wieczorna Msza w kościele karmelitów bosych na warszawskim Solcu, przychodzi tu często. Gdy w kolejce innych wiernych podchodzę do komunii, celebrans odwraca się do mnie bokiem i udziela komunii innym. (...) Nie odpuszczam,

stoję. Minutę, dwie, trzy. Książd (a w zasadzie ojciec, bo karmelita) grozi mi publicznie palcem, po czym wzdycha i udziela komunii kręcąc głową, po czym znów grozi mi palcem jak dwuletniemu dziecku – napisał dziennikarz i publicysta, który ogłosił start w wyborach prezydenckich.

Karmelita, zapytany o powód takiego zachowania, według Hołowni, stwierdził, że „nie pozwalała mu na to sumienie, przez względu na poglądy, które głosi”. Jak podkreślił dziennikarz, całe zająście obserwowali zgromadzeni w kościele wierni.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Refleksja tygodnia

### 800-LECIE MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI BERARDA I TOWARZYSZY – PIERWSZYCH MĘCZENNIKÓW FRANCISZKAŃSKICH

16 stycznia we franciszkańskim kalendarzu liturgicznym przypada wspomnienie obowiązkowe św. Berarda i Towarzyszy, pierwszych męczenników franciszkańskich. Bracia ci podczas kapituły generalnej w 1219 r. zostali wysłani przez św. Franciszka w podróż misyjną do Afryki Północnej. Ich zadaniem było głoszenie Ewangelii na ziemiach islamu. Mija właśnie 800 lat od ich męczeńskiej śmierci!

Franciszek od samego początku rozumiał, że adresatem misji ewangelizacyjnej powinien być cały świat. Z tego względu bracia udawali się we wszystkie strony świata i nie ograniczali pola swojej działalności jedynie do Europy. Potwierdza to uniwersalistyczne podejście Franciszka do głoszenia Ewangelii. Nie wyłączał nikogo, nie pominął także muzułmanów, którym poświęcił cały rozdział w przygotowanej przez siebie regule (Reguła niezatwierdzona, 16). Co ciekawe, Franciszek posyła w niej braci nie „przeciw” muzułmanom, ale „pomiędzy” nich. Nawet więcej, sam dociera do Egiptu i głosi Ewangelię na dworze sułtana. Podobnie „pomiędzy” wyznawców islamu posyła braci w roku 1219.

#### Sześciu powołanych, pięciu wybranych

Wśród wybranych znajdowało się czterech kapłanów – Berard z Carbio, Witalis, Piotr i Otto – oraz dwaj bracia zakonnicy – Akursjusz i Adjut. Witalis, przełożony braci, w trakcie podróży zachorował i musiał pozostać w Hiszpanii. Pozostałym pięciu braci dotarło do Maroka. Mimo, iż tylko Berard znał język arabski od razu zaczęli głosić Ewangelię. Ówczesny władca, sułtan al-Mustansir, początkowo nakazał im opuszczenie kraju. Gdy jednak nie podporządkowali się temu rozkazowi, zostali uwięzieni, torturowani i 16 stycznia 1220 r. ścięci ręką i mieczem samego sułtana.

Zostali pierwszymi męczennikami zakonu założonego przez św. Franciszka, jeszcze za jego życia.

#### Misja i upór

Jedno z czytań przypadających na dzień wspomnienia pochodzi z Kronik Ministrów Generalnych Zakonu Braci Mniejszych (*Analecta Franciscana*, III, s. 15-19) i opisuje historię wysłania braci z misją na ziemie islamu:

„Święty Franciszek, zgodnie z wolą Bożą, wysłał sześciu najgorliwszych braci do Maroka, aby wytrwale głosili wiarę katolicką niewiernym. W drodze, na terenie królestwa Aragonii, poważnie zachorował brat Witalis. Gdy choroba się przedłużała, polecił pozostałym pięciu braciom spełnić nakaz Boży i świętego Franciszka i samym udać się do Maroka. Nie chciał bowiem, aby jego choroba była przeszkodą dla sprawy Bożej. Święci bracia posłuszni rozkazowi, pozostawili tam chorego brata Witalisa, sami zaś udali się do Coimbry, a następnie, zmieniając ubiór, aby nie dać się rozpoznać, przybyli do Sewilli, która w tym czasie była we władaniu Saracenów.

Pewnego dnia w gorliwości ducha podeszli bez przewodnika aż do głównego meczetu, czyli muzułmańskiego domu modlitwy. Kiedy usiłowali do niego wejść, oburzeni Saraceni, za pomocą okrzyków, popychania i bicia, nie chcieli ich żadną miarą wpuścić do wnętrza świątyni. Wtedy podeszli do bramy pałacu i przedstawili się jako posłowie przysłani do władcy przez Króla królów, Pana Jezusa Chrystusa. Stąpawszy przed władcą, usiłowali go przekonać o prawdziwości wiary katolic-

kiej, a następnie nakłaniali go do przyjęcia chrztu. Na to władca zapalał niesamowitym gniewem i kazał ich ściąć. Lecz później, za radą starszyny, odesłał ich do Maroka, tak jak sobie tego życzyli.



Kiedy przybyli do miasta, niezwłocznie rozpoczęli przepowiadanie Ewangelii Saracenom znajdującym się na rynku. Na wieść o tym władca kazał ich wtroczyć do więzienia. Przebywali w nim dwadzieścia dni bez pokarmu i napoju, pokrzepieni jedynie Bożą pociechą. Po upływie tych dni przyprowadzono ich przed naczelnika więzienia. Ten stwierdziwszy, że nadal trwają niezłomnie w wierze katolickiej zapalał wielkim gniewem i kazał ich poddać przeróżnym torturom oraz, rozdzielwszy ich w oddzielnych pomieszczeniach, mocno wychłostać. Następnie bezbożni słudzy związali im ręce i nogi, a szyje ich obwiązali powrozami. Tak obezwładnionych ciągnięto po ziemi w jedną i drugą stronę, skutkiem czego ciała ich pokryły się tak głębokimi ranami, że prawie wnętrzości były widoczne. Na rany wylewano z rozbitych naczyń wrzątek oleju i octu. Na miejsca przeznaczone do snu rozsypano ostre skorupy z rozbitych naczyń, a rzuciwszy świętych na to postanie, tarzali ich po nim. W ten sposób byli męczeni przez całą noc. Prawie trzydziestu Saracenów ich strzegło i okrutnie dręczyło.

Również władca Maroka zapłonął niepohamowanym gniewem i rozkazał przyprowadzić braci do siebie. Prowadzono ich ze związanymi rękami, obnażonych i bosych, oprawcy zaś, zbryzgani krwią, nieustannie ich chłostali. Gdy władca ich zobaczył i przekonał się, że nadal są nieugięci w wierze, oddaliwszy świadków, kazał wprowadzić kilka kobiet i tak przemówił do świętych: „Nawróćcie się na naszą wiarę, a ja dam wam te niewiasty za żony. Dam wam również dużo pieniędzy i będziecie szanowani w moim królestwie”. Na to odpowiedzieli męczennicy: „Nie chcemy kobiet i twoich pieniędzy. Gardzimy tym wszystkim ze względu na Chrystusa”. Wtedy władca zapłonął gniewem, dobył miecza, rozdzielił braci i kolejno przeszył im głowy przez środek czoła. Posłużył się przy tym trzema mieczami. W ten sposób własną ręką uśmiercił ich z dzikim okrucieństwem”.

#### Odwaga i męczeństwo

Opis ten pokazuje jak odważnymi i zdeterminowanymi świadkami Ewangelii od samych początków byli bracia św. Franciszka. Z ich męczeństwem wiąże się historia zapisana w kronice Jordana z Giano, który opisuje reakcję Franciszka na to, że jego bracia chętnie się ofiarą z życia złożoną przez pięciu Męczenników z Maroka. Miał wtedy powiedzieć: „Każdy niech się chwali swoim męczeństwem, a nie innych”. Setki lat francisz-

kańskiej historii pokazują, że bracia wzięli sobie te słowa do serca i wiernością Bogu aż do końca są Jego świadkami.

Ciała franciszkańskich męczenników jeszcze w roku 1220 zostały przewiezione z Maroka do miasta Coimbra w Portugalii. W obrzędach pogrzebowych uczestniczył młody kapłan z zakonu kanoników regularnych, Fernando Martins de Bulhões. Dziś znany jest na całym świecie jako franciszkanin, św. Antoni Padewski. Męczeńska śmierć pięciu braci św. Franciszka z

Asyżu zrobiła na nim bowiem tak wielkie wrażenie, że przeszedł on do zakonu franciszkanów.

Franciszkańscy Męczennicy z Maroka, Berard i Towarzysze zostali wyniesieni na ołtarze bullą *Cum alias* w 1481 r. Dokonał tego franciszkański papież Sykstus IV.

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## Wiadomości zagraniczne

# BELGIJSKI OBLAT PIERWSZYM ZAMORDOWANYM W TYM ROKU MISJONARZEM

Pracujący od ponad pół wieku w Republice Południowej Afryki belgijski oblat, 83-letni o. Joseph Hollanders, jest pierwszym w tym roku zamordowanym misjonarzem – podaje strona internetowa Kerknet.be.

Najprawdopodobniej misjonarz został zamordowany w niedzielę, po powrocie ze Mszy św. Jego martwe ciało ze związanymi rękoma i nogami policja znalazła w poniedziałek, w jego domu w wiosce Bodibe, w pobliżu z Lichtenburga w północno-zachodniej części kraju.

W ostatnim czasie w okolicy miała miejsce fala włamań. Misjonarz prawdopodobnie został okradziony w swoim domu, chwilę po powrocie z niedzielnej liturgii. Opowiadał o tych sytuacjach biskupowi Wiktorowi Phalanie z Kerksdorp, gdy ten odwiedził go w grudniu. Prawdopodobnie właśnie wrócił z niedzielnej mszy. Jak zdegenerowanym musisz być, aby zaatakować starego, bezbronnego człowieka, takiego jak Jeff. Wszyscy wiedzą, że nie miał pieniędzy, że służył społeczności dotkniętej biedą. Wykorzystał każdy grosz, jaki kiedykolwiek miał, dla swojego ludu. Znajomy z wioski, który umówił się z

ojcem Hollanderem, znalazł go w poniedziałek rano. Jego ciało nie nosiło żadnych widocznych śladów obrażeń. Phalana podejrzewa, że zmarł na atak serca lub przez uduszenie.



Jakie wielkie serce miał ten człowiek! Był pełen życia, energii i poświęcenia. Powiedział mi, że czuł się bezpiecznie, ponieważ był tak zaangażowany w społeczność. Jego lud był częścią jego życia. Nasz kraj osiągnął punkt, w którym nie ma już szacunku dla życia, Kościoła czy męża Bożego, który jest stary i bezbranny – mówił bp Phalana.

Pogrzeb odbędzie się środę, 22 stycznia, w katedrze w mieście Klerksdorp,

gdzie również zostanie pochowany zmarły duchowny.

Policja prowadzi dochodzenie, ale nie podała żadnego bardziej obszernego komunikatu na temat przyczyn i przebiegu zdarzenia.

Joseph Hollanders OMI urodził się 4 marca 1937 r. w Meeuwen w Limburgii. 8 września 1958 r. złożył pierwsze śluby zakonne w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. W 1963 r. otrzymał święcenia kapłańskie i 31 stycznia 1965 r. wyjechał do Afryki Południowej. Pracował tam w różnych lokalizacjach w prowincji Northwest. Przez ostatnie dwa lata Jeff mieszkał i pracował w Bodibe.

Bodibe to około 25-tysięczne miasto, zamieszkałe wyłącznie przez Afrykańczyków. To bardzo biedny region. Nie ma przemysłu, więc bezrobocie jest wysokie. Młodzi ludzie nie mają żadnych perspektyw na przyszłość, wiele rodzin zmagają się z ubóstwem. W regionie szerzy się przestępczość, głównie z powodu problemów z narkotykami i piciem.

Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## WIADOMOŚĆ OD URSZULANEK Z FILIPIN – TRWA EWAKUACJA TAGAYTAY

6 stycznia 2020 roku, s. Margherita Tiburzi powiadomiła, że trwa ewakuacja miasta Tagaytay, więc także siostry pakują, co się da, i przenoszą się do drugiej wspólnoty w Pangil-Amadeo. Jest to miejscowość położona nieco dalej od wulkanu, ale też blisko. Wszystko w rękach Pana Boga. Wspierajmy siostry modlitwą...



Z listu s. Violetty Sobiesiak z Tagaytay (15 stycznia 2020)



Przeżyliśmy najgorszy moment wybuchu wulkanu i trzęsienia ziemi przez 12 godzin. Nasze młode siostry są bardzo dzielne i możemy być z nich dumne za ich postawę w tak trudnym momencie. Nasz dom przetrwał trzęsienie ziemi, jest tylko cały pokryty popiołem i błotem z wulkanu jak całe miasto. Nie ma jeszcze wody i prądu...

Pojechałam do sąsiedniego większego miasta, aby kupić wodę do picia dla obu wspólnot. Niedaleko nas utworzono centrum

ewakuacyjne dla 1000 osób. Byliśmy tam dwa razy, aby podzielić się żywnością, zabraliśmy ubrania, koce i inne potrzebne rzeczy. Nasi przyjaciele z innych miast dostarczają nam wiele rzeczy i mamy się czym dzielić.

W całej tej tragedii wyzwała się w ludziach tyle dobra, życzliwości, solidarności. Powoli wraca życie do miasta, trwa oczyszczanie. Modlimy się o deszcz. *Dziękujemy za pamięć.*  
s. Violetta Sobiesiak  
Za: [www.urszulanki.pl](http://www.urszulanki.pl)

## UROCZYSTOŚĆ ŚW. PAWŁA U PAULINÓW W AFRYCE

W środę, 15 stycznia 2020 roku w Afrykańskiej Częstochowie odbyła się wewnętrzna uroczystość św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Uroczystość ubogacili swoją obecnością: o. bp Stanisław Dziuba, paulin, ordynariusz diecezji Umzimkulu; polski misjonarz o. Anioł, sercanin, który przybył wraz z kapłanem z Indii oraz z klerykami, siostry franciszkanki oraz kleryk z Marianhill. To międzynarodowa wspólnota. Nasi goście pochodzą z Republiki Kongo, Angolii, Kamerunu, RPA oraz wspomniany kapłan z Indii.

O godz. 11.00 w klasztornej kaplicy zaśpiewano hymn ku czci św. Pawła, po czym rozpoczęła się Msza św. koncele-

browana pod przewodnictwem o. biskupa Stanisława. Słowo Boże do zgromadzonych skierował o. David Dlamini, paulin. Przybliżył on wszystkim postać naszego świętego Patriarchy Pawła.



W podsumowaniu kaznodzieja zauważył, że świeci ludzie jak Paweł Pierwszy Pustelnik, choć niczego nie posiadali, umieli się dzielić. Kiedy przybył do niego św. Antoni, podzielił się z nim niewielką

porcją chleba, którą przyniósł mu kruk. Ludzie w RPA, kontynuował o. David, zatracili dar dzielenia się z innymi. Stali się egoistami, samolubami myślącymi tylko o sobie, i dlatego kraj stacza się ku przepaści. Dzisiejszemu światu potrzebni są święci na wzór świętego Pawła z Teb, aby świat stał się lepszy.

Po końcowym błogosławieństwie o. Ignacy Stankiewicz, przełożony i proboszcz paulińskiej placówki, zaprosił gości na obiad. Ponieważ uroczystości towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda, poczęstunek odbył się na świeżym powietrzu na klasztornej werandzie.

*o. Ignacy Stankiewicz przełożony i proboszcz paulińskiej placówki w Centocow*  
Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## ŚŁ. BOŻY ANTONI KOWALCZYK OMI BOHATEREM REKOLEKЦИИ OBLATÓW W KANADZIE

W miniony piątek zakończyły się doroczne tygodniowe rekolekcje oblatów Maryi Niepokalanej Prowincji Wniebowzięcia w Kanadzie. Wygłosił je prowincjał z Polski, o. Paweł Zajac OMI. Ok. 50 oblatów z niemal każdego zakątka Kanady, od Vancouver po Edmonton, Ottawę i Toronto, ojców i braci zakonnych, wraz z rekolekcjonistą wpatrywało się w postać Czcigodnego Brata Antoniego Kowalczyka – jednego z pierwszych polskich oblatów w Zgromadzeniu, który większość swego zakonnego życia służył w Kanadzie i jest obecnie kandydatem na ołtarze.

W rekolekcjach, oprócz oblatów z Prowincji Wniebowzięcia, uczestniczyli także polscy oblaci posługujący wśród Inuitów w kanadyjskiej Arktyce, wraz z o. Antonim Wiesławem Krótkim OMI, biskupem diecezji Churchill-Hudson Bay. Dla polskiego prowincjała rekolekcje głoszone współbraciom w Kanadzie były okazją, aby na progu Jubileuszu 100-lecia Polskiej Prowincji wyrazić wdzięczność za ponad 100 lat przyjaznych relacji polsko-kanadyjskich. Przypomnijmy, że wielu ojców-założycieli prowincji polskiej powracało do odrodzonej ojczyzny z wieloletnim doświadczeniem misji w Kanadzie. Do tego grona należeli

m.in. o. Jan Wilhelm Kulawy, założyciel pierwszej polskiej parafii w Winnipegu i pionier duszpasterstwa Polaków w Manitobie, a także o. Franciszek Kowalski, także duszpasterz w Winnipegu, a następnie pierwszy polski prowincjał. Przez kolejne dziesięciolecia wzajemne relacje były i pozostają bardzo bliskie.



Znaczna część personelu Prowincji Wniebowzięcia to oblaci pochodzący z Polski, współtworzący prowincję w wraz z kanadyjskimi oblatami polskiego pochodzenia oraz współbraćmi o włoskich, ukraińskich i indyjskich korzeniach. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## POLAK PRZEŁOŻONYM FRANCISZKANÓW W AUSTRII I SZWAJCARII

16 stycznia 2020 r. o. Dariusz Zając z Krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Konwentualnych, podczas kapituły kustodialnej został wybrany na nowego przełożonego Kustodii Austriacko-Szwajcarskiej. O. Dariusz Zając urodził się w 1968 r. w Piasecznie, do 6 roku życia wychowywał się w Górze Kalwarii, a następnie w Jaśle, gdzie ukończył liceum i szkołę muzyczną (klarnet). W 1987 r. rozpoczął studia matematyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale przerwał je i w roku 1988 wstąpił do franciszkanów. Studiował w WSD Franciszkanów w Krakowie (1989-1991) i na Uniwersytecie Wiedeńskim (1991-1997).



W latach 1998-2000 pełnił funkcję socjusza we franciszkańskim międzynarodowym domu formacyjnym w Wiedniu. Następnie przez rok był wikarym parafii Matki Bożej Wniebowziętej w Ludwigs-hafen-Oggersheim w Niemczech. W latach 2001-2005 był rektorem w domu formacyjnym w Wiedniu oraz wikariuszem w parafii Trójcy Przenajświętszej.

Od 2005 r. przebywał w Niemczech: najpierw jako ekonom klasztoru i duszpasterz sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Blieskastel (2005-2008), następnie jako gwardian klasztoru i kustosz tegoż sanktuarium (2008-2012). W latach 2009-2012 grał na klarnecie w miejskiej orkiestrze dętej w Saarbrücken. W latach 2012-2016 pełnił urząd gwardiana klasztoru w Ratingen i wikariusza parafii św. Piotra i Pawła. W roku 2016 został ponownie skierowany do Wiednia, gdzie jest gwardianem klasztoru i proboszczem parafii Trójcy Przenajświętszej.

O. Dariuszowi z serca gratulujemy i zapewniamy o naszej modlitwie.

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## BETANIA: INTIFADA W KLASZTORZE

Biskupi krajów zachodnich, którzy w tych dniach odbywają swą doroczną pielgrzymkę solidarności w Ziemi Świętej odwiedzili wczoraj szkołę sióstr kombonianek w Betanii. Przed 10 laty było o niej głośno, bo pomiędzy szkołą a wioską, w której mieszkają uczniowie Izrael postawił 8-metrowy betonowy mur.



Mur to element tak zwanej bariery bezpieczeństwa, która oddziela terytorium Izraela od Zachodniego Brzegu Jordanu w

celu ochrony przed terrorystycznymi zamachami ze strony Palestyńczyków. Przełożona kombonianek w Betanii przyznaje, że doraźnie mur zapewnia pokój, ale na dłuższą metę jest to jednak pokój fałszywy, bo podsyca jedynie wzajemną wrogość. Rosną nowe pokolenia, które się nie znają, nie widzą swoich twarzy. Narasta niechęć i uprzedzenia, których świadkami są również zakonnice. Mówi s. Alicia Vacas Moro.

*„Zdarza się to niestety, bo żyjemy w dość burzliwej strefie. Często dochodzi tu do napięć, demonstracji, prowokacji z jednej czy drugiej strony, a także do nieproporcjonalnych reakcji. Na naszej wysokości mur jest najsłabszy, w tym sensie, że najłatwiej go przeskoczyć, choć osobiście nie wiem, jak to możliwe, skoro ma 8 metrów. Młodemu się to jednak udaje, przeskakują przez mur właśnie w naszym ogrodzie, aby dostać się do Jerozolimy, bo na legalne przejście nie otrzymają pozwolenia – powiedziała Radiu Watykańskiemu s. Alicia Vacas Moro. – Dlatego również nasz dom zakonny i nasz ogród są niekiedy świadkiem tych scen. Młodzi nielegalnie przekraczają mur, a żołnierze zastawiają na nich zasadzki, aby ich ująć. Dlatego często dochodzi tu do napięć, potyczek, reakcji w stylu intifady, z jednej strony lecą kamienie, z drugiej gaz łzawiący. Takie jest życie na granicy, granicy bardzo delikatnej i bolesnej.“*

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## LEWICOWI BOJÓWKARZE ZAKŁÓCILI INGRES ARCYBISKUPA SANTIAGO DE CHILE

Bojówkarze lewicowych organizacji przerwali na kilka chwil ingres abp. Cestino Aósa, nowego metropolity Santiago, stolicy Chile. W trakcie uroczystości odbywającej się w stołecznej katedrze grupa intruzów wrzuciła przed ołtarz puste pojemniki po gazie łzawiącym w momencie kiedy wierni przystępowali do Komunii św.

Policji udało się dotychczas zatrzymać dwóch z łącznej grupy czterech spraw-

ców incydentu. Ujętym mężczyznom postawiono już zarzuty zakłócenia ładu publicznego.



W trakcie inauguracyjnej homilii abp Aós przypomniał o trwających od kilku mie-

siącach niepokojach na ulicach głównych miast tego południowoamerykańskiego kraju. Hiszpański kapucyn, pracujący w Chile od 1983 r., wezwał wiernych do dawania świadectwa o Chrystusie swoim życiem, pomimo nieprzychylnych okoliczności. – Przechodzimy przez niespokojny okres, naznaczony podziałami i atakami, niesprawiedliwością, kłamstwem i przemocą, które są przeciwne naszym chrześcijańskim przekonaniom, naszemu chrzcielnemu zobowiązaniu – powiedział abp Aós, który od 2014 r. przewodził chilijskiej diecezji Copiapó

Za: [KAI](http://KAI)

## O. ANSELM GRÜN OBCHODZI SWOJE 75. URODZINY

Niemiecki benedyktyn i autor popularnych bestsellerów z zakresu duchowości chrześcijańskiej o. Anselm Grün obchodzi 14 stycznia swoje 75. urodziny. Zakonnik z opactwa w Münsterschwarzach, który opublikował ponad 300 książek o łącznym nakładzie ok. 20 milionów egzemplarzy. Są one jednymi z najczęściej czytanych pozycji literatury chrześcijańskiej. Jego książki są przetłumaczone na ok. 30 języków, w tym także wiele na polski, a 50 przetłumaczono na chiński.

Jako specjalista w zakresie kierowania zarówno ludźmi, jak i przedsiębiorstwami, zwalczania negatywnych emocji i samorozwoju, jest też często zapraszany do wygłaszania wykładów, prowadzenie kursów, o jego doradztwo zabiegają też kierownictwa różnych instytucji. Jak oblicza, ma ok. 200 terminów w roku, także w Azji i Ameryce Łacińskiej. Kilkakrotnie gościł też w Polsce. W 2018 roku na konferencji „Zarządzanie, przywództwo a duchowość”, zorganizowanej w opactwie benedyktynów w Tyńcu wygłosił wykład na temat odwagi w podejmowaniu decyzji oraz poprowadził warsztat na temat przywództwa z wartościami.

Do października 2013 roku przez 36 lat kierował sprawami gospodarczymi swego opactwa w Münsterschwarzach. W 20 różnych zakładach należących do benedyktyńskiego klasztoru pracuje ok. 300 osób, zakonnicy prowadzą też gimnazjum dla 800 uczniów.

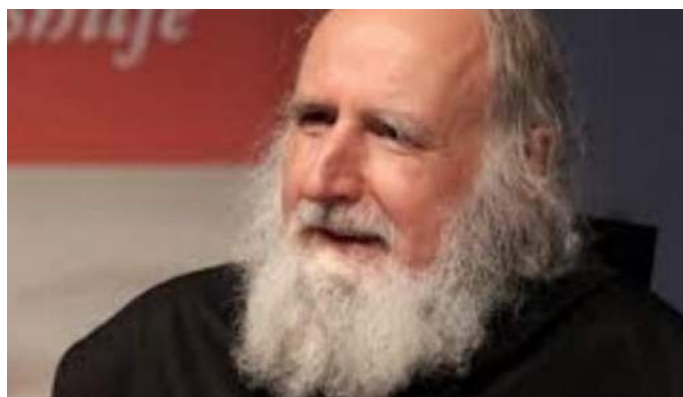
Sprawy gospodarcze macierzystego zakonu leżą mu ciągle na sercu, więc nadal bacznie obserwuje i doradza. Ponadto pracuje nad kolejnymi książkami, nadal też ma wykłady i seminaria, prowadzi warsztaty w zakresie medytacji, w których znaczącą rolę odgrywa psychoterapia, kontemplacja oraz „post” oraz prowadzi „Recollectio”- dom rekolekcyjny dla księży przeżyających życiowy kryzys. Od 2006 roku wydaje czasopismo „Einfach leben” (Po prostu żyć).

O swoich książkach, o życiu i jego kryzysach, o. Grün rozmawia ok. 200 razy w roku na różnych spotkaniach i kursach w domu rekolekcyjnym swego klasztoru. Dwa lub trzy takie spotkania w tygodniu należą już do rutyny. Ale podczas dwutygodniowej podróży na inny kontynent wypada niekiedy 45 wystąpień. „Istnieje niebezpieczeństwo, że kiedyś 'odleczę',” powiedział w rozmowie z niemiecką agencją katolicką KNA. Przyznał, że z wdzięcznością myśli o tak licznym gronie czytelników jego książek, cieszą go też wypełnione sale słuchaczy wykładów. „To dar Boży, nie moja zasługa” – stwierdza.

Anselm (Wilhelm) Grün urodził się w Junkershausen w Dolnej Frankonii, ale wzrastał w Monachium. Do zakonu benedyktynów w Münsterschwarzach koło Würzburga wstąpił jako 19-latek, tuż po maturze. W latach 1965-1971 studiował filozofię i teologię w Niemczech (St. Ottilien) i we Włoszech (Rzym). Po otrzymaniu w 1974 roku tytułu doktora teologii podjął kolejne studia z zarządzania w Norymberdze.

Ale o. Anselm Grün znany jest przede wszystkim ze swoich książek. Pierwszą „Czystość uczuć” – wydał w 1976 r. Dziś jest już ich ponad 300, a nakład na całym świecie osiągnął ok. 20 milionów egzemplarzy. W samym tylko należącym do klasztoru wydawnictwie „Vier Türme” ukazało się ponad sto tytułów, przetłumaczonych na 30 języków, w tym także na polski. Nakłady wzrosły znacznie w ciągu ostatnich lat. „Świadczy to o tym, że jako mnich cieszę się większym zaufaniem niż inni autorzy” – żartuje, przypominając, że „przez długi czas było inaczej”. Honoraria za książki o. Gruna oraz za jego wykłady i

seminaria, stanowią znaczną część wpływów opactwa w Münsterschwarzach.



Popularność książek o. Gruna bierze się niewątpliwie stąd, że odpowiadają one na potrzeby czasu – uważają recenzenci. Zwracają uwagę, że książki jego pisane są prostym, ale zarazem niebanalnym językiem. „Sądzę, że ludzi chwyta za serce fakt, iż przemawia do nich ktoś nie z góry, nie z poziomu ambony” – zastanawia się nad swoją popularnością o. Grün. „Nie chcę być tym, który wie lepiej, chcę towarzyszyć im w życiu codziennym” – dodaje.

Zawsze podkreśla, że pisze o sprawach, o które pytają go ludzie i nie kieruje się „abstrakcyjnymi figurami słownymi”, ale stara się wyjaśniać problemy w sposób przystępny, a jednocześnie głęboko zakorzeniony w teologii. „Nie mogę mówić ludziom, dlaczego Bóg dopuszcza cierpienie, ale mogę tylko szukać odpowiedzi, w jaki sposób ludzie mogą podchodzić do cierpienia i mimo wszystko dalej żyć” – twierdzi bodaj najpopularniejszy benedyktyn niemiecki.

Autor tak licznych książek spotka się często ze słowami i krytyki. „Zazdrościcy” zarzucają, że jego teologia jest zbyt ezoteryczna. „A ja nigdy nie miałem problemów z urzędem nauczycielskim”, broni się benedyktyn. Ostatnio w swoich książkach porusza tematykę dialogu z innymi ludźmi, wyznaniem i religiami. Powstała między innymi rozmowa z synem Helmuta Kohla, z byłym przewodniczącym Rady Kościołów Ewangelickich Niemiec, Nikolausem Schneiderem, czy islamskim filozofem religii i poetą Ahmadem Milad Karimim.

Jako swoją największą misję o. Grün uważa przekazywanie bogactwa przesłania chrześcijańskiego ludziom poszukującym duchowości. Swoich książek już nie liczy. „Dostrzegam oczywiście, że czasem się powtarzam, ale wydawnictwa nalegają, bym pisał i czekają na kolejne tytuły” – mówi. Jednocześnie benedyktyński mnich podkreślił, że dąży do ukazywania typowych tematów chrześcijańskich z nowej perspektywy.

Gdy chodzi o wykłady, to już na swoje 70. urodziny wpisał sobie: „mniej wyjazdów poza klasztor”. – Czasem mam wrażenie, że to już za wiele i że dają się wykorzystywać”- mówi w rozmowie z KNA dodając jednocześnie, że patrząc na rozpoczynający się rok „nie będzie tak łatwo powiedzieć 'nie'”. W swoim biurze o. Grün ma zawieszony portret papieża Franciszka. Jak wspomina, swoje książki ofiarowywał Ojcu Świętemu, gdy ten był jeszcze Jorge Mario Bergoglio – arcybiskupem Buenos Aires. Ostatnio papież zalecił księżom i diakonom lekturę jego rozważań „Być w centrum życia jako zadanie duchowe” jako środek na „kryzys wieku średniego”. Znany autor nie spotkał się jeszcze osobiście z papieżem Franciszkiem. „Chętnie przyjechałbym, ale mnie jeszcze nie zaproszono” – mówi.

W 2007 roku o. Grün za całokształt pisarski został uhonorowany Nagrodą Księgarzy Niemieckich na targach książki we Frankfurcie nad Menem i okrzyknięty „teologiczną gwiazdą”. Największa niemiecka gazeta „Frankfurter Allgemeine Zeitung” określiła o. Grūna mianem „managera z sercem mnicha”. A

„Bild-Zeitung” apelował: „Ojcie Anzelmie, wskaż nam drogę do szczęścia!”.

W Polsce książki o. Grūna wydają m. in. takie oficyny jak: „W Drodze”, Wydawnictwo Św. Wojciecha, Salwator, Jedność, WAM. Ukazało się już ponad 30 przekładów jego tytułów.

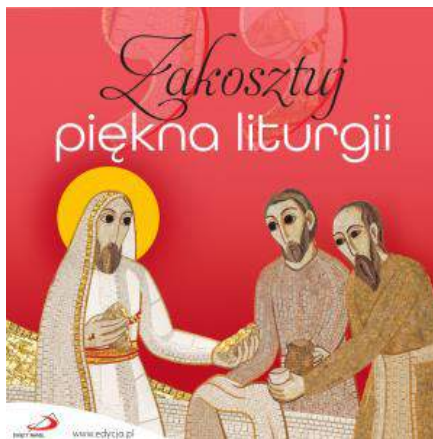
Za: [www.niedziela.pl](http://www.niedziela.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### PIERWSZA NIEDZIELA SŁOWA BOŻEGO JUŻ 26 STYCZNIA!

W dniu 26 stycznia 2020 r. po raz pierwszy Kościół obchodzić będzie NIEDZIELĘ SŁOWA BOŻEGO, szczególny dzień ustanowiony przez papieża Franciszka w liście apostolskim *Aperuit illis*. Ojciec Święty pragnie, aby dzięki tej inicjatywie wspólnota Kościoła rozbudzała w sobie potrzebę czytania, słuchania, rozważania i życia słowami Pisma Świętego.

Zgromadzenie zakonne Towarzystwo Świętego Pawła (Pauliści) oraz prowadzone przez nas wydawnictwo Edycja Świętego Pawła z radością włączyło się w tę inicjatywę – przygotowaliśmy publikację pt. „**Niedziela Słowa Bożego – pomoc liturgiczno-duszpasterska**”.



Zawiera ona materiały ułatwiające spotkanie ze słowem Bożym, zarówno podczas liturgii jak i w trakcie indywidualnej, rodzinnej, czy wspólnotowej lektury tekstów biblijnych. Publikacja ta jest

polską wersją materiałów przygotowanych przez Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji i przeznaczona jest dla duszpasterzy, animatorów wspólnot i wszystkich wiernych chcących pogłębiać przeżywanie Eucharystii oraz modlitwę słowem Bożym.

Pragnę zachęcić do zainteresowania się tym niezwykłym tytułem oraz do przekazania informacji o nim kapłanom, osobom konsekrowanym, grupom duszpasterskim i wiernym

Z wyrazami szacunku i kapłańskim pozdrowieniem,

o. Marcin Romanowski SSP  
Dyrektor Wydawniczy Edycji Świętego Pawła

## Witryna Tygodnia

### PODZIĘKOWANIA PRZEWODNICZĄCEJ KONFERENCJI SIÓSTR KONTEMPLACYJNYCH

Dziękujemy.

W imieniu wszystkich sióstr klauzurowych w Polsce pragnę złożyć serdeczne podziękowanie za trwający już od kilku lat program wspierania materialnego Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych. Ta piękna inicjatywa podjęta i z roku na rok rozszerzana przez Forum Współpracy Międzyzakonnej jest tym bardziej godna uwagi, że niesie ze sobą podwójną korzyść: dzięki rabatowi pozwala kupującym dokonać oszczędności, zaś dzięki ich zaangażowaniu otrzymują wsparcie klasztorów kontemplacyjne.

Korzystanie z kart **BIZNESTANK** na stacjach **ORLEN** i **BLISKA** (jeden grosz od każdego litra zatankowanego paliwa trafia do sióstr klauzurowych), zakupy kawy w sklepie internetowym: [www.kawa-zakonna.pl](http://www.kawa-zakonna.pl) (1 zł od każdego zakupionego kilograma kawy otrzymują mniejszki) oraz zakupy produktów sakralnych i liturgicznych firmy Bracia Dąbrowscy: [www.bracia-dabrowscy.com](http://www.bracia-dabrowscy.com) - przyniosły klasztorom kontemplacyjnym w 2019 roku wsparcie w wysokości 36.773 zł. Kwota ta została wykorzystana w całości na potrzeby klasztorów kontemplacyjnych oraz umocnienie ich wzajemnej współpracy.

Z całego serca dziękujemy wszystkim, którzy organizują i włączają się w akcje Forum Współpracy Międzyzakonnej, by nieść pomoc siostrą kontemplacyjnym. Dziękujemy Kierowcom, z których przejazdów, spływał nam grosz do grosza; Pijącym dobrą kawę zakonną, bo jej harmonijny i szlachetny smak pokrzepia spożywającego i wspiera siostry oraz Proboszczom i wszystkim Nabywcom produktów sakralnych, które pomnażają piękno kościoła i kierują nasze serca do Twórcy Piękna. Zachęcamy więc wszystkich do włączenia się w te dzieła, bo przynoszą one korzyść kupującym i wsparcie dla sióstr klauzurowych.

Naszą wdzięczność przemieniamy w modlitwę, którą otaczamy wszystkich, włączających się w tę akcję. Niech ich trud przynosi wymierne owoce: drogi niech będą szerokie, jazda bezpieczna, kawa pokrzepiająca, a piękno szat i przedmiotów liturgicznych niechaj przyczynia się do większej chwały Boga!

Niech Pan Bóg prowadzi i wspiera oraz wynagradza za czynione nam dobro!

Z wdzięczną modlitwą

*s. M. Weronika H.E. Sandomierska OSB Cam*

## Odeszli do Pana

### ŚP. BP STANISŁAW STEFANEK TChr (1936-2020)

17 stycznia, o godz. 17.30 w Szpitalu w Lublinie odszedł do Domu Ojca bp Stanisław Stefanek TChr, biskup łomżyński w latach 1996-2011, biskup pomocniczy szczecińsko-kamieński w latach 1980-1996. Miał 84 lata.

Biskup Stanisław Stefanek urodził się 7 maja 1936 r. w Majdanie Sobieszczańskim. Świecenia kapłańskie przyjął 28 czerwca 1959 w Poznaniu z rąk arcybiskupa Antoniego Baraniaka w Towarzystwie Chrystusowym dla Polonii Zagranicznej. Pracował jako duszpasterz w Stargardzie Szczecińskim, był profesorem seminarium zakonnego w Poznaniu i wikariuszem generalnym Towarzystwa Chrystusowego. 4 lipca 1980 r. został mianowany biskupem pomocniczym diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Konsekracji w dniu 24 sierpnia 1980 w katedrze szczecińskiej dokonał biskup diecezji szczecińsko-kamieńskiego Kazimierz Majdański. Biskup Stanisław zwołaniem biskupim uczynił słowa „In omnibus Christus” (We wszystkim Chrystus).

W latach 1993-2008 biskup Stefanek był dyrektorem Instytutu Studiów nad Rodziną Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pełnił funkcję rektora seminarium duchownego w Szczecinie, wikariusza generalnego i kanonika kapituły katedralnej w Szczecinie.

26 października 1996 został mianowany biskupem diecezjalnym diecezji łomżyńskiej, którą w kanoniczne posiadanie objął 28 października 1996 r. Uroczysty ingres do katedry łomżyńskiej odbył 17 listopada 1996. Odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. 11 listopada 2011 zakończył posługę pasterską jako Biskup Diecezjalny i przeszedł na emeryturę.

W 2006 konsekrował biskupa pomocniczego łomżyńskiego Tadeusza Bronakowskiego, a w 2011 był współkonsekratorem podczas sakry biskupa diecezjalnego łomżyńskiego Janusza Stepnowskiego.

Śp. Biskupa Stanisława Stefanka polecamy Miłosierdziu Bożemu.

*Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie...*  
Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)



Uroczystości pogrzebowe śp. bp. Stanisława Stefanka odbędą się w czwartek 23 stycznia w Łomży – poinformował w liście do diecezjan biskup łomżyński Janusz Stepnowski. Mszy św. pogrzebowej przewodniczyć będzie abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Episkopatu Polski. Zmarły 17 stycznia ordynariusz łomżyński w latach 1996-2011 zostanie pochowany w miejscowej katedrze.

W poniedziałek 20 stycznia od godz. 17.00 nastąpi wystawienie trumny z ciałem Zmarłego w kaplicy w Domu Wspólnoty Kapłańskiej. O godz. 18.00 celebrowana będzie Msza św. żałobna w intencji śp. bp. Stefanka dla mieszkańców Domu.

Dzień później od godz. 16.00 trumna zostanie wystawiona w kościele pw. Wniebowzięcia NMP (kościół seminarijny). Tamże o godz. 18.00 odprawiona zostanie Msza św. żałobna. W środę w świątyni trumna będzie wystawiona od godz. 15.00, a o godz. 17.00 nastąpi eksport ciała do katedry łomżyńskiej, gdzie godzinę później zostanie odprawiona Msza św. żałobna. Po Mszy św. do godz. 21.00 potrwa modlitewne czuwanie ruchów i stowarzyszeń diecezji łomżyńskiej.

Główne uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 23 stycznia. O godz. 9.00 nastąpi wystawienie ciała w katedrze. O godz. 11.00 celebrowana będzie Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gą-

deckiego. Homilię wygłosi biskup świdnicki Ignacy Dec. Po Mszy św. ciało śp. bp. Stanisława Stefanka zostanie pochowane w katedrze.

W budynku Kurii Diecezjalnej w dniach uroczystości pogrzebowych zostanie wyłożona księga kondolencyjna.

Bp Janusz Stepnowski zachęcił w liście do diecezjan, aby uwzględniając wrażliwość śp. bp. Stanisława Stefanka na sprawy związane z obroną życia i rodziny, aby zamiast kwiatów złożyć ofiarę przeznaczoną na Fundusz Obrony Życia.

W swoim słowie przypomniał także o bogatym doświadczeniu posługi duszpasterskiej Zmarłego Biskupa, zarówno w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej i wcześniej w Towarzystwie Chrystusowym dla Polonii Zagranicznej, którego był członkiem, jak i po przybyciu do diecezji łomżyńskiej w 1996 r.

„Przejawem troski o młode pokolenie było zorganizowanie w dawnym budynku seminarium duchownego Bursy Szkolnej dla młodzieży. W trosce o nowoczesny sposób dotarcia z Ewangelią do współczesnego człowieka, powołał do istnienia Diecezjalne Radio Nadzieja, a także zatroszczył się o rozwój mediów diecezjalnych. Przez wiele lat z Jego inicjatywy funkcjonował Katolicki Ośrodek Adopcyjny w naszym mieście, a także otworzył istniejące do dzisiaj Okno Życia. Aby zachować dla przyszłych pokoleń bogate dziedzictwo historyczne, powołał do istnienia Muzeum Diecezjalne” – wymienił bp Stepnowski.

Po tym jak w 2011 r. przeszedł na emeryturę, nie zaprzestał posługi sakramentalnej, ale w dalszym ciągu aktywnie podejmował działania duszpasterskie, zwłaszcza na rzecz rodzin, głosił katechezę i konferencje.

„Biskup Stanisław zachwycał czytaniem, wiedzą historyczną, optymistycznym podejściem do życia, pokorą, trzeźwym spojrzeniem na ojczyznianą rzeczywistość. Ten optymizm nie opuścił Księdza Biskupa w czasie zmagania się w ostatnim okresie życia z doświadcze-

niem choroby i cierpienia. Nasze wdzięczne serca zachowają pamięć o Jego pięknej pasterskiej posłudze po-

śród nas” – napisał ordynariusz łomżyński.

Bp Stanisław Stefanek, ordynariusz diecezji łomżyńskiej w latach 1996-2011,

zmarł 17 stycznia w szpitalu w Lublinie. Miał 83 lata.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## ŚP. KS. KAZIMIERZ KRZYŻANOWSKI MIC (1923-2020)

17 stycznia 2020 roku, w dniu swoich 97 urodzin, zmarł w Waszyngtonie najstarszy członek Zgromadzenia Księży Marianów, ks. Kazimierz Krzyżanowski MIC.

Ks. Kazimierz Krzyżanowski MIC urodził się w Lublinie 17 stycznia 1923 r. Uczył się w Lublinie, a po zajęciu Polski przez Niemców w 1939 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie zdał maturę egzaminy i rozpoczął podziemne studia elektrotechniczne w Instytucie Politechnicznym w Warszawie.

Wraz z polskimi patriotami walczył u boku brata w powstaniu warszawskim. W 1944 r. został jeńcem wojennym w obozie w Austrii. Pod koniec II wojny światowej został uwolniony z obozu przez Amerykanów i wstąpił do 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Korpus ten znajdował się pod dowództwem brytyjskim we Włoszech. W 1946 r. Został zdemobilizowany w Anglii, i tam kontynuował studia w Politechnice w Londynie. W 1948 r. porzucił studia, gdy został przyjęty jako kandydat do Zgromadzenia Księży Marianów.

W 1949 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbył nowicjat i w 1950 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Następnie studiował filozofię i teologię na Katolickim Uniwersytecie Ameryki (Washington, DC), uzyskując licencjat. Śluby wieczyste złożył w 1954 r., a święcenia kapłańskie przyjął w 1956 r.

W 1958 r. Został przeniesiony do Rzymu. Podjął studia na Angelicum. Pod koniec studiów uzyskał stopień doktora teologii moralnej. Następnie został asystentem Postulatora Generalnego. Napisał Positio dla sprawy beatyfikacyjnej naszego Założyciela, świętego Stani-

śława od Jezusa i Marii Papczyńskiego. Przygotował także tekst do popularnej książki o życiu Założyciela „Pod sztandarem Maryi Niepokalanej”, a później do „Pism zebranych” św. Stanisława w oryginalnej wersji łacińskiej. Jego praca przez całe życie wraz z jego dokładnymi badaniami historycznymi miała ogromny i niezaprzeczalny wpływ na proces beatyfikacyjny naszego świętego Założyciela. Ojciec Kazimierz służył również naszej Wspólnocie dobrze znaną i głęboką znajomością języka łacińskiego.



W latach 1975-78 na krótko wrócił do Stanów Zjednoczonych, aby służyć w biurach przełożonego lokalnego i sekretarza prowincji w Stockbridge w stanie Massachusetts.

Został wezwany z powrotem do Rzymu w 1978 r., Gdzie pracował także nad procesem beatyfikacyjnym Czcigodnego Sługi Bożego, Kazimierza Wyszyńskiego. Przez lata w Rzymie pełnił również funkcję Sekretarza Generalnego, Radnego Generalnego i Prokuratora Generalnego. Był członkiem Instytutu Historii i Duchowości Maryi.

W 2005 r. Został przeniesiony do Waszyngtonu, gdzie pozostał do śmierci. Przez wiele lat przyczyniał się do formacji nowicjuszy w Stanach Zjednoczonych, prowadząc trzytygodniowy kurs z historii i duchowości marianów. Ze względu na zły stan zdrowia spędził ostatni rok życia pod opieką w Domu Pomocy Sióstr Ubogich po drugiej stronie ulicy, naprzeciw Scholastykatu Marianańskiego. Zmarł w dniu swoich 97. urodzin, 17 stycznia 2020 r.

Ojciec Gabriel Cillo, MIC i nasi młodzi współpracownicy z domu w Waszyngtonie byli z nim 17 stycznia. Ks. Gabriel podzielił się z nami bardzo wzruszającym opisem ostatnich chwil ziemskiego życia ks. Krzyżanowskiego. Przy łóżku ks. Kazimierza była także jedna z Małych Sióstr Ubogich, która poprosiła marianów, by powiedzieli lub zaśpiewali coś po polsku. Ponieważ nikt z grupy nie mówił po polsku, ks. Gabriel otworzył z YouTube świętego Jana Pawła II odmawiającego różaniec po polsku, a potem łzy zaczęły płynąć po twarzy ks. Kazimierza przez kilka minut. Po około dwóch dziesiątkach różańca ks. Krzyżanowski spokojnie odszedł do Domu Ojca dokładnie o 18:54...

Ojciec Kazimierz Krzyżanowski zostanie zapamiętany za swoje przykładne życie zakonne i głęboką pobożność wobec Matki Bożej i naszego świętego Ojca Założyciela. W wolnym czasie lubił czytać, słuchać muzyki i oglądać musicale w T.V.

Niech spoczywa w pokoju i niech nasz ojciec, święty Stanisław – którego świętość ks. Kazimierz promował przez całe swoje życie zakonne – wstawia się za nim przed tronem naszego miłosiernego Pana. Za: [www.marianie.pl](http://www.marianie.pl)

## ŚP. O. JÓZEF WOJNAROWSKI OCarm (1937-2020)

15 stycznia w nocy do Domu Ojca odszedł nasz współbrat O. Michał Wojnarowski.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w niedzielę 19 stycznia i w poniedziałek 20

stycznia 2020r. w Bazylice Karmelitów „na Piasku” w Krakowie.

O. Michał Józef Wojnarowski urodził się w Słotowej 17 kwietnia 1937 r. Do nowicjatu Zakonu Karmelitów wstąpił 30 sierpnia 1952r., a pierwsze zakonne

śluby złożył rok później w klasztorze w Oborach. W tym samym roku w Krakowie kontynuował naukę w szkole średniej a później na studiach filozoficzno – teologicznych w Krakowie. Śluby wieczyste złożył 27 lutego 1958r., a święcenia kapłańskie przyjął 24 lutego 1961r.

Po święceniach rozpoczął pracę kapłańską w Krakowie. Najpierw był nieformalnym sekretarzem ówczesnego Prowincjała O. Jana Konoby i pełnił funkcję ekonoma konwentu krakowskiego. Szczególną posługą jaką sprawował w Krakowie była funkcja bibliotekarza. O. Michał uporządkował lokal biblioteki zamieniony przez Niemców na magazyn broni, jak też cenne zbiory klasztoru krakowskiego i te przywiezione z klasztorów wschodnich zlikwidowanych w 1945 r.

W 1966 r. z okazji Millenium Chrztu Polski o. Michał przygotował wystawę pt. „Dzieje Zakonu Ojców Karmelitów w 1000 – lecie chrześcijaństwa w Polsce”. Wystawa otwarta 2 września 1966r. przez J. Eksc. Abp. Krakowa Karola Wojtyłę cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

W 1968 r. O Prowincjał Piotr Żuk mianował O. Michała Kaznodzieją i Misjonarzem Prowincji Polskiej Karmelitów a rok później powierzono mu oficjalną funkcję Archiwisty Prowincji.

W 1973 r. Rada Prowincji powierzyła O. Michałowi pełnienie obowiązków Prefekta Kleryków i Regensa Studiów.

W 1976 r. O. Michał został przeniesiony do klasztoru w Oborach, gdzie aktywnie

uczestniczył w przygotowaniu uroczystości koronacyjnych oborskiej Piety. Wcześniej, przez trzy lata poprzedzające koronację O. Michał opracowywał „*Dzieje figury oraz kult Matki Bożej Bolesnej słynącej cudami w kościele Ojców Karmelitów w Oborach*”.



W 1979 r. O. Michał zamianowany został na urząd Magistra Nowicjatu. W tym samym roku Kapituła Prowincjalna wybrała O. Michała na Definitora Prowincji, a w 1982r. powierzono obowiązkowi Przeora Klasztoru w Oborach.

W 1982 r. O. Michał został wysłany do Rzymu na tzw. Kurs Formacji Permantnej Formatorów. Koncelebrując Mszę św. z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w dniu 3 maja tegoż roku otrzymał od Ojca Świętego obrazek Matki Bożej Bolesnej z Obór z błogosławieństwem: „*Pielgrzymom do Matki Bożej Bolesnej w Oborach z serca błogosławię – pp Jan Paweł II*”.

W 1985 r. Zarząd Prowincji mianował O. Michała Rektorem Seminarium w Krakowie. Trzy lata później O. Michał podjął posługę Przeora Klasztoru w Chyżnem. W tym czasie przez dwie kadencje pełnił funkcję Definitora Prowincji. Jako proboszcz parafii w Chyżnem uczestniczył w jubileuszu 560 – lecia istnienia :Klubu Chyżnian w Chicago” w dniu 18 kwietnia 1999 r.

W 2003 r. O. Michał zostaje przeniesiony do konwentu w Krakowie, gdzie spełnia różne prace duszpasterskie wg polecenia Przeora. Pełni m.in. funkcje podprzeora klasztoru i Ojca Duchownego Seminarium Karmelitów, prowadzi skrupulatnie kronikę klasztoru w Krakowie. Ostatnie lata jego życia to przede wszystkim pełna oddania, cierpliwości i miłości posługa spowiednika w krakowskiej Bazylice Karmelitów. Ile dusz przez pokorną posługę w sakramencie pokuty O. Michał przyprowadził do źródeł Miłosierdzia Bożego wie tylko Dobry Bóg.

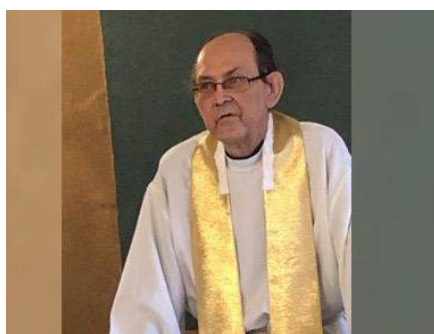
Niech więc i jemu – oddanemu i wiernemu kapłanowi i karmelicie – Bóg da wieczną szczęśliwość w Niebie!

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!  
Za: [www.karmelici.pl](http://www.karmelici.pl)

## ŚP. O. PIOTR DŁUGOŁĘCKI MI (1958-2020)

W poniedziałek 13 stycznia w Szpitalu św. Kamila w Tarnowskich Górach zmarł o. Piotr Długołęcki.

Śluby wieczyste złożył w 1991 r. w Burakowie, a święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 1992 r. w Archikatedrze Warszawskiej. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafii św. Kamila w Zabrze. W kolejnych latach pełnił funkcję kapelana Szpitala Bielańskiego w Warszawie, wikariusza w parafiach w Białej i Tarnowskich Górach. W latach 2008-2019 pełnił obowiązki duszpasterskie w Lourdes we Francji.



W 2019 r. wrócił do Polski, gdzie jako rezydent w Domu Prowincjalnym był jednocześnie kapelanem Szpitala św. Kamila w Tarnowskich Górach.

Uroczystości pogrzebowe śp. o. Piotra odbyły się w piątek 17 stycznia br. w parafii św. Jakuba w Piotrkowie Kujawskim.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie...  
Za: [www.kamilianie.pl](http://www.kamilianie.pl)